



Horyzonty Polityki
2(3)/2011

MICHAŁ WENKLAR
Akademia Ignatianum w Krakowie
Instytut Politologii

O prawie oporu i obywatelskim nieposłuszeństwie

Streszczenie

Tematem artykułu jest rozwój pojęcia prawa oporu w historii filozofii politycznej. Zaprezentowano szereg ujęć tej kwestii, od starożytnych Greków, poprzez francuskich monarchomachów, aż do J. Locke'a. Druga część zawiera krótki opis obywatelskiego nieposłuszeństwa, na przykładzie takich postaci jak H.D. Thoreau, H. Arendt, J. Rawls i inni.

SŁOWA KLUCZOWE

prawo oporu, obywatelskie nieposłuszenstwo

ON THE RIGHT OF RESISTANCE AND THE CIVIL DISOBEDIENCE

Summary

The subject of the article is a development of the notion of right of resistance in the history of the political philosophy. There are presented several positions on this matter, since the antique Greeks, thourgh the French

monarchomachs, to J. Locke. The second part contains a short description of the civil disobedience, on the base of such a personalities as H.D. Thoreau, H. Arendt, J. Rawls and others.

KEYWORDS

right of resistance, civil disobedience

Jak długo istniała władza, tak długo istniały jednostki czy grupy, które teź władzy podporządkować się nie chciały. Sprzeciw wobec sprawujących władzę bywał określany wieloma terminami. Warto rozważyć, czym jest opór wobec władzy, jak w historii doktryn politycznych rozwijał się namysł nad prawem do oporu. Osobnym zagadnieniem jest kwestia obywatelskiego nieposłuszeństwa, określająca metodę sprzeciwu wobec władzy pomijającą demokratyczne procedury, możliwą jednak do stosowania w państwie, które na minimalnym chociaż poziomie demokratycznych zasad przestrzega.

Z DZIEJÓW MYŚLI POLITYCZNEJ

Prawo oporu, rozumiane jako uzasadnienie uprawnienia do występowania przeciwko władcy będącemu uzurpatorem, tyranem lub negatorem konstytucji kraju bądź praw osób mu poddanych, stanowi jedno z podstawowych zagadnień myśli politycznej. O ile u starożytnych myślicieli politycznych, na pierwszym miejscu stawiających powszechne skłonności do życia wspólnotowego, raczej nie znajdujemy uzasadnień prawa oporu, o tyle temat ten jest podejmowany w antycznej dramaturgii. Pozostający pod wpływem sofistów Sofokles przedstawił w *Antygonie* tragizm osoby stojącej przed wyborem: posłuszeństwo wobec łamiącego prawa boskie władcy albo posłuszeństwo wobec bogów równoznaczne z nieposłuszeństwem wobec władcy¹. Dramat ten nie zostaje rozwiązany,

¹ Postać Antygony stała się symbolem osoby postawionej między wiernością przekonaniom a posłuszeństwem wobec niesprawiedliwego prawa. Nieprzypadkowo PRL-owska cenzura nie dopuściła do druku opartego na dramacie Sofoklesa poematu *Winogrona Antygony* Romana Brandstattera z 1956 r., uznanego za „utwór poetycki o ostrych akcentach

wypowiedzenie przez Antygonę posłuszeństwa nie znajduje w tym dziele usprawiedliwienia.

Rozwój koncepcji prawa oporu związany był z analizą zjawiska tyranii, uzurpacji i łamania prawa naturalnego lub boskiego. Jednym z pierwszych myślicieli, u którego znajdujemy początki nauki o tyranii i prawie do usunięcia go z tronu, nawet przez pozbawienie życia (*tyrannicidium* – tyranobójstwo), był św. Izydora z Sewilli. Uznawał on, że władca działający w sposób nieprawdy przestaje być prawowitym władcą, traci przynależny monarsze atrybut świętości². Idąc tym śladem, papież Grzegorz VII odróżniał sprawiedliwego króla od tyrańca, którym był nie tylko uzurpator, ale i prawowity władca naruszający prawa. Tenże papież podkreślał równocześnie uprawnienie głowy Kościoła do osądzania sprawujących władzę, pisząc: „Jemu wolno władcami rozporządzać (a więc i cesarzy z tronu składać)”³.

O możliwości zaistnienia oporu wobec władcy w wymiarze doczesnym mówił przedstawiciel angielskiej myśli filozoficznej z XII wieku, Jan z Salisbury. Opór taki w jego ujęciu stanowiłby sankcję Boską nałożoną na niesprawiedliwego panującego, chociaż wymierzana za pośrednictwem ludzi. Jan z Salisbury nie zachęcał jednak do tyranobójstwa i nie usprawiedliwiał go, twierdził za to, że stała negacja praw przez władcę doprowadzi do Bożej kary, a jej formą mogło być wypowiedzenie posłuszeństwa przez poddanych czy nawet pozbawienie przez nich władcy życia⁴.

Niezwykle ważne dla rozwoju prawa oporu były nadawane przez poszczególnych władców przywileje stanowe, przyznające określonym grupom uprawnienie do sprzeciwu w wypadku

rozrachunkowych”. Por. Wykaz książek nie dopuszczonych do druku przez GUKPPiW w latach 1957-1964, [w:] *Zakazane lektury*, oprac. M. Ptasieńska, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2004, nr 2(37), s. 82.

2 Por. B. Szlachta, *Prawo oporu*, [w:] *Słownik historii doktryn politycznych*, t. 4, M-Q, red. M. Jaskólski, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa [w druku]; K. Grzybowski, *Historia doktryn politycznych i prawnych. Od państwa niewolniczego do rewolucji burżuazyjnych*, Warszawa 1968, s. 125.

3 Św. Grzegorz VII, *Dictatus Papae*, [w:] *Historia myśli politycznej. Antologia tekstów*, red. B. Szlachta, Wydawnictwo Scriptum, Kraków 2000, s. 60.

4 Por. B. Szlachta, *Monarchia prawa. Szkice z historii angielskiej myśli politycznej do końca epoki Plantagenetów*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2001, s. 124-131.

nieprzestrzegania przez władcę zapisanych w przywileju zobowiązań. Dokumenty takie, których przykładem jest angielska *Magna Charta Libertatum* z początku XIII wieku, były wyrazem koncepcji kontraktualnych, opartych na teorii swoistej umowy między monarchą a poddanymi.

W myśli chrześcijańskiej istotne były rozważania św. Tomasa z Akwinu, także analizującego problem tyranii. Kiedy monarcha staje się tyranem, wtedy jego obalenie nie nosi znamion buntu. Ograniczeniem pozostaje za to niebezpieczeństwo, że sprzeciw wobec tyrana spowoduje chaos wnoszący więcej szkód poddanym niż sama tyrania. Pochwałę tyranobójstwa zawierało z kolei dzieło przedstawiciela szkoły z Salamanki katolika Juana de Mariany (XVI/XVII w.), będące już jednym z dzieł wysuwających teorię suwerenności ludu.

Wydarzeniem historycznym, które wywarło znaczny wpływ na teorie prawa oporu, stała się reformacja. Polityczno-moralny konflikt między władcą a poddanymi, których różnicowała wyznawana religia, przyczynił się do rozwoju koncepcji tak zwanych monarchomachów. Prawo do oporu uznawał już Jan Kalwin w związku z tak zwaną koncepcją eforatu, przyznając go jednak nie jednostkom, ale całej wspólnotie politycznej lub dygnitarzom. Namysł monarchomachów, uzasadniających prawo do złożenia z urzędu, a jeśli to konieczne nawet zabójstwa władcy uznanego za tyrana, kwitł szczególnie we wstrząsanej religijnymi wojnami Francji. Jeszcze przed Nocą św. Bartłomieja dzieła swe wydawał Étienne de La Boétie, katolik, sytuujący się jednak między myślicielami protestanckimi i przez nich uznawany, wyznaczony wcześniej przez kanclerza Michela de L'Hospitala na negocjatora mającego dopomóc w pogodzeniu katolików z hugenotami⁵. Myśliciel ów, w dziele *Contre-un*, a następnie w *Discours sur la servitude volontaire*, zdecydowanie sprzeciwiał się tyranii, a za taką uznawał każdy system, w którym jeden rządzi innymi, niezależnie od tego, czy monarcha pochodzi z wyboru ludu, jest władcą dziedzicznym, czy też przejmuje władzę

⁵ Por. M. Prélot, G. Lescuyer, *Histoire des idées politiques*, Dalloz, Paris 1994, s. 197, 198.

siłą⁶. Koniec nadziei na pokojowe współistnienie różnych wyznań w królestwie, wyjęcie spod prawa oraz prześladowania hugenotów rozpoczęte Nocą św. Bartłomieja stały u genezy namysłu protestanckich pisarzy politycznych piszących o legalności i konieczności oporu wobec uciskającego ich władcy. Monarchomachów łączyły wspólne przekonania o pierwotnej władzy ludu, teorii kontraktu i warunkowego posłuszeństwa poddanych oraz o pojęciu tyranii, której należy się sprzeciwiać. Uzasadnieniem oporu nie były już u nich tylko wykroczenia władcy przeciwko prawu Boskiemu czy też naturalnemu, ale także naruszenie umowy z ludem.

Stojący na czele Kościoła genewskiego po śmierci Kalwina Théodore de Bèze po Nocy św. Bartłomieja wydał pismo *Du droit des magistrats sur les sujets* uzasadniające opór wobec władcy sprzeciwiającemu się prawu Bożemu. Nie każdy jednak miał prawo do oporu. Osoba prywatna mogła według niego co najwyżej poskarżyć się „niższemu szczeblowi władzy”, takiemu jak Stany Generalne, które dopiero mogły orzec o uprawnionym wymówieniu posłuszeństwa. Théodore de Bèze rozróżniał też dwa rodzaje tyranii wywołującej opór: tyrana uzurpatora, wobec którego opór jest nieograniczony, oraz tyrana obejmującego rządy zgodnie z prawem. W drugim przypadku opór nie ma już na celu detronizacji, a jedynie przywrócenie porządku. Genewski myśliciel uzasadniał prawo do oporu koncepcjami kontraktualnymi, pierwotną umową monarchy z poddanymi. Władca, który gwałci porządek, nie jest już potrzebny, nie spełnia swoich zadań, zatem lud może wymówić mu posłuszeństwo. A nawet, co było szczególnie ważne dla ówczesnej sytuacji hugenotów, niższy szczebel władzy lub część ludu domagająca się przywrócenia porządku mogła działać nie tylko przeciw monarsze, ale też przeciw większej części ludu, która „straciła sumienie”⁷.

Kolejny kalwiński myśliciel, mieszkający i piszący w Genewie François Hotman, opór wobec tyranii uzasadniał jej niezgodnością

6 Por. E. de La Boétie, *Discours sur la servitude volontaire*, [w:] I. Imbert, H. Morel, R.-J. Dupruy, *La pensée politique des origines à nos jours*, Presses universitaires de France, Paris 1996, s. 179; P. Mesnard, *L'Essor de la philosophie politique du XVI^e siècle*, Librairie Philosophique J. Vrin, Paris 1969, s. 213-272.

7 T. de Bèze, *Du droit des magistrats sur leurs sujets*, [w:] I. Imbert, H. Morel, R.-J. Dupruy, *La pensée politique des origines à nos jours*, dz. cyt., s. 174.; P. Mesnard, *L'Essor de la philosophie politique du XVI^e siècle*, dz. cyt., s. 315-319.

z francuską tradycją i genezą władzy królewskiej. W dziele *Franco-Galia*⁸ przywoływał historię Galów i Franków, którzy sami wybierali swoich królów. Skoro lud wybierał monarchę, to mógł go również znieść z tronu, gdy ten nie wypełniał swych zobowiązań, nie służył państwu⁹. Możliwość oporu wobec króla tyrana rozważało również dzieło *Vindiciae contra tyrannos*, za którego autorów uznaje się Herberta Langueta i Phillipe'a Duplessis Mornaya, ukrywających się pod pseudonimem Junius Brutus¹⁰. Autorzy wzywali poddanych do oporu wobec władcy nieprzestrzegającego prawa Boskiego, łamiącego tym samym dwa pierwotne kontrakty – pierwszy, zawarty między Bogiem z jednej a królem i ludem z drugiej strony, w którym król i lud zobowiązywali się do przestrzegania prawa Boskiego, i drugi, zawarty między ludem a królem, w którym władca zobowiązywał się do rządzenia zgodnie z zasadami sprawiedliwości, a lud przyrzekał posłuszeństwo. Zatem jeżeli król gwałcił prawa Boskie lub prawo cywilne, to poddani zobowiązani byli nie tylko do nieposłuszeństwa, ale również do czynnego oporu. W imię tego oporu, w służbie Bogu i sprawiedliwości, poddani mogli nawet wezwać na pomoc władcę sąsiedniego państwa, by ten usunął tyrana¹¹. Podobnie jak autorzy *Vindiciae*, również ukrywający się pod pseudonimem Eusèbe Philodelphe Cosmopolite autor pamfletu *Le Réveille-Matin des Français et de leurs voisins* podkreślał, że król jest władcą za zezwoleniem ludu, a gdy gwałci swe zobowiązania wobec niego, staje się tyranem. Stany Generalne mają za zadanie zdusić taką tyranie w zarodku, ale gdy tak się nie stanie, to obowiązek sprzeciwu spoczywa na poddanych. Wyraźniej niż T. de Bèze i F. Hotman autor *Le Réveille-Matin* uzasadniał więc już opór samego ludu, bez żadnych pośredników¹².

8 F. Hotman, *La France Gaule*, [w:] I. Imbert, H. Morel, R.-J. Duprui, *La pensée politique des origines à nos jours*, dz. cyt., s. 175.

9 Por. P. Mesnard, *L'Essor de la philosophie politique du XVI^e siècle*, dz. cyt., s. 327-336.

10 Por. J. Brutus, *Vindiciae contra tyrannos*, [w:] I. Imbert, H. Morel, R.-J. Duprui, *La pensée politique des origines à nos jours*, dz. cyt., s. 176.

11 Por. P. Mesnard, *L'Essor de la philosophie politique du XVI^e siècle*, dz. cyt., s. 337-347.

12 Por. tamże, s. 348-355.

Argumenty podnoszone przez hugenockich monarchomachów oraz angielskich protestantów występujących przeciwko Marii Tudor (Christopher Goodman, John Ponet)¹³ zostały podjęte przez środowiska katolickiej Świętej Ligi, gdy okazało się, że król może sprzyjać protestantom, a nawet że protestant może zasiąść na tronie Francji. Prawo do oporu wobec takiego władcy uzasadniało dwóch myślicieli ze środowiska katolickich monarchomachów: Jean Boucher i Guillaume Rosé. Boucher, autor dzieła *De justa Henrici III abdicatione e Francorum regno*, podobnie jak jego protestanccy adwersarze kilka lat wcześniej, podkreślał, że królowie są ustalani przez lud, zatem lud jest wyższy od króla i może go zdetronizować. Prawo do zniesienia obowiązku posłuszeństwa i zezwolenia na opór wobec władcy miały dwa ciała: Kościół, gdy król gwałcił prawa religijne, i lud rozumiany jako zgromadzenie wybitnych osobistości (arystokracji, senatorów itd.), gdy król gwałcił prawa ludzkie¹⁴. Również były pastor anglikański nawrócony na katolicyzm, Guillaume Rosé (William Reynolds, Gulielmus Rosseaus), w dziele *De iusta Reipublicae christianae in reges impios et haereticos auctoritate* pisał o istnieniu umowy między ludem a królem, na mocy której monarcha zobowiązany jest rządzić sprawiedliwie i po chrześcijańsku, a wtedy lud będzie mu posłuszny. Król musi więc być katolikiem i strzec wiary. Jeżeli tego nie czyni, to papież, najwyższy pasterz Kościoła, może go ekskomunikować i zwolnić podanych z obowiązku posłuszeństwa¹⁵. Namysł monarchomachów nie był jednak zjawiskiem wyłącznie francuskim. Wymienić trzeba myślicieli szkockich, takich jak George Buchanan czy John Knox (w wielkiej

13 Por. szerzej: B. Szlachta, *Konstytucjonalizm czy absolutyzm? Szkice z francuskiej myśli politycznej*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2005, s. 357-359; tenże, *Monarchia prawa. Angielska myśl polityczna doby Tudorów*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2008, s. 381-486.

14 Por. J. Boucher, *De justa Henrici III abdicatione e Francorum regno*, [w:] I. Imbert, H. Morel, R.-J. Dupruy, *La pensée politique des origines à nos jours*, dz. cyt., s. 185.

15 Por. G. Rosé, *De iusta Reipublicae christianae in reges impios et haereticos auctoritate*, [w:] I. Imbert, H. Morel, R.-J. Dupruy, *La pensée politique des origines à nos jours*, dz. cyt., s. 183. Podobne rozumowanie odnaleźć już można w rozważaniach zwolenników doktryn papalistycznej i hierokratycznej. Por. B. Szlachta, *Monarchia prawa*, dz. cyt.

mierze korzystających zresztą z namysłu Francuzów), uzasadniających prawo kalwinów do sprzeciwu wobec Marii Stuart, pisząc, że żadna przysięga nie może zmuszać pobożnych ludzi do posłuszeństwa tyranowi i bałwochwalcy¹⁶.

Jednym z synonimów opozycji i sprzeciwu stało się określenie „fronda”, będące pierwotnie nazwą francuskiego ruchu politycznego z połowy XVII wieku skierowanego przeciwko młodemu Ludwikowi XIV, a właściwie rządzącemu w jego imieniu kardynałowi Juliuszowi Mazariniemu. Dwa momenty – obrona ustroju monarchicznego i jego dawnych praw oraz podkreślenie ludowej genezy rządów królewskich – stanowią główne punkty dzieła Claude’a Joly’ego, formułującego doktrynalne uzasadnienie frondy¹⁷. Jako wierny monarchista C. Joly nie chciał zmieniać ustroju, ale pragnął przywrócenia praw fundamentalnych, prawowitego porządku zepsutego przez tyranie. Podkreślał kontraktualny charakter władzy królewskiej. Jeżeli monarcha nie respektuje reguł kontraktu, to czyni legalnym opór, który nie ma tworzyć nowej formy rządu, ale przywrócić monarchię do pierwotnych warunków umowy. Legalna rebelia miała być podejmowana w imię prawa do bezpieczeństwa dóbr i osób, wolności należnych każdej jednostce¹⁸.

Kiedy we Francji trwała fronda, w Anglii miała miejsce rewolucja obalająca przejściowo rządy monarchiczne i wprowadzająca dyktaturę Oliviera Cromwella. Wielki ruch społeczny, który wyprowadził go do władzy, wiązał się nie tylko z religijnym fanatyzmem, ale i z krytyką monarszego absolutyzmu, z pojęciem suwerenności ludu. Po upadku Cromwella i krótkiej restauracji Stuartów nastąpiła Chwalebna Rewolucja ustanawiająca monarchię parlamentarną Wilhelma Orańskiego. Jej teoretyczne uzasadnienie stanowił między innymi namysł Johna Locke’a, według którego państwo winno być gwarantem nienaruszalności uprawnień naturalnych, a normy sprzeczne z prawem natury nie mogą mieć rangi

16 Por. K. Grzybowski, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, dz. cyt., s. 268; B. Szlachta, *Konstytucjonalizm czy absolutyzm?*, dz. cyt., s. 357-359, 426-438.

17 Por. C. Joly, *Receuil de maximes véritables et importantes pour l’institution du Roy*, [w:] I. Imbert, H. Morel, R.-J. Dupruy, *La pensée politique des origins à nos jours*, dz. cyt., s. 214-215.

18 Por. P. Ory, *Nouvelle histoire des idées politiques*, Hachette, Paris 1987, s. 56-57.

ustawy¹⁹. Stanowiło to zalegalizowanie prawa oporu, szczególnie wobec egzekutywy naruszającej wymagania prawa natury. Ujęcie kontraktualne J. Locke'a, dawało społeczeństwu prawo do zerwania umowy z władcą, gdy ten gwałcił jej warunki:

Kiedy więc ci prawodawcy usiłują niszczyć własność ludu, pozbawić go jej, albo lud ten zamienić w niewolników podlegających arbitralnej władzy, sami wstępują w stan wojny z nim. Tym samym jest on [lud] zwolniony od dalszego posłuszeństwa (...)²⁰.

Osiemnastowieczne oświecenie z jednej strony uzasadniało monarchy absolutyzm, choć jego prymat miał wyływać, inaczej niż w poprzednich wiekach, z przesłanek racjonalnych, z drugiej jednak poprzez rozwój doktryny liberalnej – tak w arystokratycznym, jak i demokratycznym ujęciu – przyniosło szereg teorii ograniczających dzierżące władzę. Monteskiusz starał się stworzyć ramy powstrzymujące rządzącego przed demoralizacją, Jean Jacques Rousseau pisał o stojącej u źródeł państwa umowie społecznej, uzasadniając teorię suwerenności ludu. Praktyczny wyraz sprzeciwu wobec władcy uznanego za tyrana dali Amerykanie walczący o niepodległość z Koroną Brytyjską. Uzasadnienie prawa do sprzeciwu wobec Jerzego III znalazło się w Deklaracji niepodległości sformułowanej przez Tomasza Jeffersona, który pozostając pod wpływem J. Locke'a uznawał istnienie przyrodzonych praw ludzkich, dla których zabezpieczenia zostały powołane rządy między ludźmi. Gdyby jednak rząd nie zabezpieczał naturalnych praw do życia, wolności i szczęścia, lud miał prawo go zmienić lub obalić.

Realizacją francuskich doktryn oświecenia była rewolucja francuska z Deklaracją praw człowieka i obywatela stanowiącą katalog naturalnych i niezależnych od ustroju praw ludzkich, których naruszenie przez jakiegokolwiek organ państwa rodziło prawo i obowiązek

19 Por. K. Grzybowski, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, dz. cyt., s. 354-355. Istnieje też stanowisko, że Chwalebna Rewolucja odwoływała się raczej do teorii „zadawnionej konstytucji”, mówiącej o zupełnie innym kontrakcie niż ten J. Locke'a, mający dopiero osiągnąć popularność. Por. M. Zakrzewski, *Myśl polityczna Henry'ego St. John Bolingbroke'a*, mps pracy doktorskiej, s. 224-225.

20 J. Locke, *Dwa traktaty o rządzie*, przekł. Z. Rau, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992, Traktat II, § 222, s. 320.

oporu przeciw uciskowi²¹. Prawo oporu wiązało się zatem z pojęciem niezmiennych i nieusuwalnych praw, do których zaliczano między innymi zasadę suwerenności ludu (zwierzchnictwa narodu).

Obok idei suwerenności ludu rozwijała się, szczególnie w XIX wieku, idea samostanowienia narodów głosząca, że państwo winno stanowić prawną organizację wspólnoty narodowej i realizować interesy tegoż narodu. Idea ta, wzmocniona przez napoleońskie podboje Europy, szukała – poprzez połączenie nacjonalizmu z prawniczymi i politycznymi ideałami państwa narodowego – argumentów na rzecz budowy instytucji politycznych na bazie więzi narodowej. Uzasadniała ona też sprzeciw, w tym zbrojny, wobec władców narzuconych, wobec obcych mocarstw. Realizacją tej idei była Wiosna Ludów łącząca wydarzenia rewolucyjne i walki narodowowyzwoleńcze. Ważnymi postaciami dla tej myśli byli przedstawiciele środkowoeuropejskiego romantyzmu; wśród romantyków znajdowali się „piewcy wolności ludów i narodów, zwolennicy walki z tyranią (np. Mazzini czy Mickiewicz)”²². Szczególną rolę odegrali tu jednak romantycy niemieccy: Johann G. Herder mówiący o zachowanej w języku tożsamości i świadomości narodu oraz Johann G. Fichte, który w *Mowach do narodu niemieckiego* wzywał rodaków do łączenia się w naród obdarzony wyjątkową misją duchową.

Nowożytnie rozumiane prawo do oporu rozpatrywało zatem dwa przypadki. Pierwszy, gdy do oporu zmuszał władca gwałcący naturalne prawa, do których włączono suwerenność ludu. Drugi, gdy celem było obalenie władcy obcego, stojącego na drodze do realizacji idei samostanowienia narodu. Opór w tych przypadkach oznaczał nie tylko wypowiedzenie posłuszeństwa, ale i radykalne działania zmierzające do siłowego usunięcia dotychczasowego władcy. W przypadku państwa demokratycznego, szanującego prawa obywatelskie i swobodę wyrażania opinii, mogła natomiast zaistnieć inna forma oporu, niedążąca do zmiany rządów, a jedynie do usunięcia złego, niesprawiedliwego prawa. Chodzi mianowicie o pojęcie obywatelskiego nieposłuszeństwa dominujące we współczesnej debacie nad możliwością sprzeciwu wobec władzy.

21 Por. K. Grzybowski, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, dz. cyt., s. 411.

22 H. Olszewski, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1982, s. 235.

OBYWATELSKIE NIEPOSŁUSZEŃSTWO

Geneza określenia „obywatelskie nieposłuszeństwo” związana jest z postacią Henry’ego Davida Thoreau, poety i filozofa, symbolu amerykańskiego indywidualizmu. Do napisania eseju o takim tytule²³ skłoniło go wydarzenie z 1849 roku, kiedy to zamknięto go w areszcie za odmowę zapłacenia podatku. Odmowę tę D. Thoreau traktował jako protest przeciw wojnie Stanów Zjednoczonych z Meksykiem. Został następnego dnia wypuszczony, bo zaległy podatek zapłacił za niego ktoś z rodziny. David Thoreau rozpatrywał pojęcie obywatelskiego nieposłuszeństwa w sytuacji państwa demokratycznego, w którym rząd jest wybierany przez większość. Tytuł do wybierania rządu przynależy większości jednak nie z tej racji, że jest mądrzejsza, ale dlatego, że większość jest fizycznie najsilniejsza, jest w stanie przeforsować swoją opcję. Zatem rząd opierający się na większości nie musi mieć u podstawy zasad sprawiedliwości. Natomiast decyzja o tym, co dobre, a co złe, winna, zdaniem D. Thoreau, należeć do sumienia człowieka. Zatem obywatel nie powinien podporządkowywać swojego sumienia prawodawcy. Najpierw jesteśmy ludźmi, potem obywatelami, pisał amerykański myśliciel. Ważniejszy jest szacunek dla sprawiedliwości niż dla prawa pozytywnego. Stąd wynika zasadnicza myśl eseju, że także obywatel ma prawo do nieposłuszeństwa. Można ją streścić następująco: państwo składa się z indywidualów żyjących razem jedynie na zasadzie umowy, mających prawo tę umowę unieważnić, jeśli uznają, że kłóci się z zasadami prawa moralnego.

Podstawą decyzji i działań winno być właśnie prawo moralne. A do jego rozeznania nie jest powołany, zdaniem H.D. Thoreau, parlament czy rząd, ale sumienie każdego obywatela. Amerykański filozof twierdził zatem, że obywatel, którego sumienie nie zgadza się z niesprawiedliwymi posunięciami rządu, jest wręcz zobowiązany do sprzeciwu. Nie może pozostać mu posłuszny, przestrzegając litery prawa, bo wtedy staje się sojusznikiem państwa w popełnianej niesprawiedliwości. A za prosty i skuteczny sposób okazania sprzeciwu uznawał odmowę płacenia podatków – równoznaczną

23 Por. H.D. Thoreau, *Obywatelskie nieposłuszeństwo*, [w:] tegoż, *Życie bez zasad*, przekł. H. Cieplińska, Czytelnik, Warszawa 1983.

z odmową finansowania wymierzanej przez państwo niesprawiedliwości. Jeśli istnieje niesprawiedliwe prawo, to błędem jest również czekać, uczestnicząc w demokratycznych procedurach, aż przekona się większość obywateli do jego zmiany. Demokracja okazuje się tutaj niezdolna do zabezpieczenia sprawiedliwości. Jeśli prawo wymaga, by człowiek czynił niesprawiedliwość wobec innego człowieka, to takie prawo należy naruszać. W myśl tej zasady amerykańscy abolicjoniści nie powinni czekać, aż uzyskają większość jednego głosu potrzebną do zniesienia przez Kongres niewolnictwa, ale powinni od razu wypowiedzieć posłuszeństwo akceptującemu niewolnictwo rządowi, a najlepszym sposobem okazania tego wypowiedzenia jest niepłacenie podatków. Jak pisał H.D. Thoreau, w państwie, w którym więzi się ludzi sprawiedliwych (a za takich uznawał zbiegłych niewolników), jedynym dobrym miejscem dla każdego sprawiedliwego człowieka jest więzienie. Konieczna jest walka całym sobą, a nie tylko skrawkami papieru, jakimi są prasowe artykuły. Świat zmieniają bowiem czyny, nie słowa. Gdyby państwo miało wybór: albo trzymać w więzieniu wszystkich sprawiedliwych, albo usunąć niesprawiedliwość (w tym wypadku znieść niewolnictwo i przerwać wojnę z Meksykiem), to nie wahałoby się, co zrobić. Do rewolucji, czyli odmowy posłuszeństwa, uprawnia nie tylko sytuacja, gdy tyrania lub nieudolność rządu są nie do zniesienia dla obywatela, jak miało to miejsce w 1775 roku. Do rewolucji miało uprawniać również podejmowanie przez rząd działań niesprawiedliwych. Wzorem bezkrwawej rewolucji, do jakiej namawiał H.D. Thoreau, byłaby właśnie odmowa płacenia podatków przez obywateli i opuszczenia urzędów przez urzędników – obywatel nie płaciłby podatku i nie byłoby poborczy, który by go do tego zmusił²⁴.

Do inspiracji esejem H.D. Thoreau przyznawało się wielu bojowników o prawa człowieka, również za pomocą obywatelskiego,

24 W tym miejscu uwidacznia się również duchowa i moralna przewaga człowieka biednego i skromnego nad bogatym i opływającym w dostatki, którą opisywał H.D. Thoreau w eseju *Walden, czyli życie w lesie*. Człowiekowi bogatemu o wiele trudniej przyjdzie odmówić płacenia podatku, ryzykując areszt i przepadek mienia. Nie warto zatem, zdaniem Thoreau, gromadzić majątku, bo człowiek, bojąc się jego utraty, traci w efekcie część swojej niezależności.

pozbawionego przemocy nieposłuszeństwa²⁵ – między innymi Mahatma Gandhi czy Martin L. King. Ten ostatni, opisując mechanizmy obywatelskiego nieposłuszeństwa, określał je pojęciem biernego oporu, mającego uzupełniać działania legalne w dążeniu do naprawy niesłusznych praw. Zadaniem obywatelskiego nieposłuszeństwa czy też biernego oporu miało być doprowadzenie do takiej eskalacji konfliktu i napięcia, która zmusza władze odmawiające dotąd rokowań do podjęcia negocjacji. Za nieodłączną cechę obywatelskiego nieposłuszeństwa uznawał gotowość jednostki, która łamie prawo będące według jej sumienia niesprawiedliwym, do poddania się karze. W ten sposób celowe łamanie prawa nie wyklucza faktycznego poszanowania prawa. King pisał:

Bierny opór jest potężną i sprawiedliwą bronią. Jest to broń wyjątkowa w historii, ponieważ zadaje ciosy nie kalecząc, nie powodując ran i uszlachetnia człowieka, który się nią posługuje. Jest to miecz, który goi²⁶.

Własną formę obywatelskiego nieposłuszeństwa, opierającą się na biernym oporze bez uciekania się do przemocy, a określaną mianem *satyagraha*, wypracował Mahatma Gandhi, bojownik o prawa Hindusów²⁷. Sukcesy odniesione przez ruchy Kinga i Gandhiego pokazały skuteczność pozbawionego przemocy obywatelskiego nieposłuszeństwa. Jednak, jak słusznie zauważa Roger Scruton, było to możliwe, gdyż odpowiednie rządy nie były wystarczająco zdeterminowane, by użyć środków represji wobec protestujących –

25 Spośród polskich myślicieli Thoreau fascynował m.in. Stanisława Brzozowskiego, który planował napisać krytykę teoretyka anarchizmu Maxa Stirnera, posługując się właśnie kontrprzykładem „stuzmysłowej i leśnej duszy Thoreau”. S. Brzozowski, *Pamiętnik*, Wydawnictwo Literackie, Kraków – Wrocław 1985 [reprint wydania z 1913], s. 154.

26 M.L. King, *Dlaczego nie możemy czekać*, przekł. D. Passent, Książka i Wiedza, Warszawa 1967, s. 23. Opis biernego oporu por. też w: *List z aresztu w Birmingham*, [w:] tamże, s. 79-101.

27 Por. M. Gandhi, *Autobiografia. Dzieje moich poszukiwań prawdy*, Książka i Wiedza, Warszawa 1958; tenże, *Prawda jest naczelną zasadą*, Wydawnictwo Miniatura, Kraków 1992.

strategia niestosowania przemocy nie przynosi na ogół żadnych lub prawie żadnych skutków, jeśli zostanie użyta przeciwko okupantowi nie żywiącemu takich wątpliwości²⁸.

Pojęcie obywatelskiego nieposłuszeństwa rozwijała Hannah Arendt²⁹. Prawo do niego miało w jej interpretacji istnieć wtedy, gdy wykraczająca przeciw państwu osoba jest gotowa ponieść karę – jak H.D. Thoreau, który nie starał się uciec przed aresztowaniem po odmowie zapłacenia podatku. Arendt stawia go obok Sokratesa, który w spisany przez Platona dialogu z Kritionem bronił gotowości do poddania się karze w imię wierności zasadom. O ile jednak Sokrates nie kwestionował praw, lecz mówił jedynie o niesłusznym wyroku sądu, to H.D. Thoreau protestował przeciw niesprawiedliwości prawa. H. Arendt podkreślała również konieczność wyrzeczenia się przemocy jako kluczowego elementu obywatelskiego nieposłuszeństwa. Nie wszyscy jednak zgadzają się z tym stanowiskiem. Zdaniem Josepha Raza, powinno się unikać przemocy, ale są sytuacje, gdy dla realizacji założonych celów politycznych nie da się jej całkowicie odrzucić³⁰. Podobnie Hugo Adam Bedau twierdzi, że brak przemocy w obywatelskim nieposłuszeństwie nie jest zasadą, ale raczej wyborem taktyki. Przywołuje przy tym przykłady z historii – takie jak „bostońskie picie herbaty” – potwierdzające tę tezę³¹.

Teoretyczne rozważania nad pojęciem obywatelskiego nieposłuszeństwa kontynuowane były – obok między innymi Johna Rawlsa – przez teoretyków prawa, takich jak J. Raz czy Ronald Dworkin. Koncentrują się oni na zagadnieniu nieuchronności kary i uprawnieniu do obywatelskiego nieposłuszeństwa. Podobnie jak Rawls, rozpatrują oni sytuację państwa liberalnego, gwarantującego podstawowe wolności obywatelskie. Dworkin uznaje, że obywatel

28 R. Scruton, *Słownik myśli politycznej*, przekł. T. Bieroń, Wydawnictwo Zysk i s-ka, Poznań 2002, s. 237.

29 Por. H. Arendt, *Nieposłuszeństwo obywatelskie*, [w:] tejże, *O przemocy. Nieposłuszeństwo obywatelskie*, przekł. A. Łagodźka, W. Madej, Aletheia, Warszawa 1999.

30 Por. J. Raz, *Autorytet prawa. Eseje o prawie i moralności*, przekł. P. Maciejko, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 2000, s. 266, 268.

31 Por. H.A. Bedau, *Introduction*, [w:] tegoż, *Civil disobedience in focus*, Routledge, London 1991, s. 7.

winien jest posłuszeństwo prawu jako takiemu, nie zaś jego konkretnej interpretacji. Dowodzi zatem, że uczciwe jest postępowanie według własnego rozeznania, co jest zgodne z prawem, jeśli dotyczy to podstawowych praw politycznych czy osobistych, również w sytuacji, gdy inna jest oficjalna wykładnia tegoż prawa. Z tego zaś wyprowadza wniosek, że sądy w niektórych przypadkach powinny odstąpić od wydawania wyroku wobec osób winnych naruszenia prawa poprzez formy obywatelskiego nieposłuszeństwa³². Z kolei Raz neguje istnienie powszechnego uprawnienia do obywatelskiego nieposłuszeństwa w państwie liberalnym

Hannah Arendt wskazywała na kilka innych ważnych cech obywatelskiego nieposłuszeństwa. Po pierwsze, dopuszczający się go obywatel działa otwarcie, nie skrycie, bo zależy mu na rozgłosie jego działań. Po drugie – o czym mówił też H.D. Thoreau – obywatelskie nieposłuszeństwo jest skuteczne dopiero wówczas, gdy jest masowe. Nieposłuszną pojedynczą jednostką może się wydać co najwyżej ekscentrykiem, ale nieposłuszeństwo znacznej części społeczeństwa może zmusić rząd do zmiany polityki. To samo podkreślała doświadczona wydarzeniami hiszpańskiej wojny domowej i II wojny światowej Simone Weil, pisząc: „Powstrzymanie się od użycia siły dobre jest tylko wtedy, kiedy jest skuteczne”³³ – nie zawsze jednak da się przeciwdziałać złu działaniami pokojowymi, zależy to od przeciwnika. Kiedy rząd łamiący prawo moralne jest w swym działaniu zdeterminowany, nie zważa na głos opinii, manifestacje czy przypominanie o prawach człowieka i zgadza się na poddanie represjom nawet znacznej części społeczeństwa – jak to ma miejsce w przypadku państw totalitarnych – wtedy obywatelskie nieposłuszeństwo nie jest wystarczającą i skuteczną metodą, mogącą je powstrzymać. Jak pisał R. Scruton:

W krajach najbardziej tyrańskich nieposłuszeństwo obywatelskie jest oczywiście nie do pomyślenia jako strategia politycznego działania, ponieważ pierwsze jej próby będą natychmiast stłumione³⁴.

32 Por. R. Dworkin, *Biorąc prawa poważnie*, przekł. T. Kowalski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998, s. 370-399.

33 S. Weil, *Świadomość nadprzyrodzona. Wybór myśli*, przekł. A. Olędzka-Frybesowa, PAX, Warszawa 1986, s. 279.

34 R. Scruton, *Słownik myśli politycznej*, dz. cyt., s. 237.

Do opisywania rodzajów i metod oporu społecznego w państwach niedemokratycznych potrzebne są zatem inne kategorie. We wskazaniu występującej tu różnicy pomocna okazuje się analiza J. Rawlsa, definiującego obywatelskie nieposłuszeństwo jako czyn publiczny dokonany bez użycia przemocy, dyktowany sumieniem, aczkolwiek polityczny, naruszający prawo, z reguły mający na celu zmianę prawa bądź kierunków polityki rządu³⁵. Umiejscawiając obywatelskie nieposłuszeństwo między legalnymi formami wyrażania niezadowolenia z poczynań władzy (manifestacje, strajki) a jej odrzuceniem i zdecydowanym sprzeciwem, J. Rawls opisuje także założenia działań mieszczących się właśnie na tym drugim, radykalniejszym biegunie, określanym mianem walki czynnej (*militant action*). W przeciwieństwie do przedstawicieli obywatelskiego nieposłuszeństwa osoby posługujące się walką czynną odrzucają w pełni panujący system polityczny, uznając go za niesprawiedliwy i nieposiadający legitymacji. Nie dążą zatem jedynie do jego reformy przeprowadzonej w ramach systemu, ale do jego całkowitej zmiany. O ile obywatelskie nieposłuszeństwo zakłada odwołanie do poczucia sprawiedliwości większości społeczeństwa lub sprawujących władzę, to walka czynna temu poczuciu nie zawierzy, uznając je za błędne. Ponadto, co stanowi wyraźną różnicę, bojownik walki czynnej zdecydowanie pragnie uniknąć kary – nie chce oddać się w ręce sił, którym nie ufa, nie zawierzy wymiarowi sprawiedliwości państwa, któremu odmawia legitymacji, a więc również prawa do sądenia. Jakkolwiek walka czynna również ma za cel przywrócenie elementarnych zasad sprawiedliwości, a jego działanie mieści się w określonych granicach szacunku dla prawa, to jednak uznaje panujący system za tak oddalony od sprawiedliwości, że konieczna jest radykalna, nawet rewolucyjna zmiana³⁶.

35 Por. J. Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, przekł. M. Panufnik, J. Pasek, A. Romaniuk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994, s. 500.

36 Por. tamże, s. 504-505. Odpowiednikiem walki czynnej u J. Rawlsa jest kategoria nieposłuszeństwa rewolucyjnego J. Raza, oznaczająca motywowane politycznie naruszanie prawa, dążące do zmiany rządu lub ustroju. Por. J. Raz, *Autorytet prawa*, dz. cyt., s. 264.